

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27go Października. Rok 1864.

N^o 243.

Dnia 15 (27) Października 1864 Roku.

Czwartek.

Wschód Słońca g. 6 m. 47
Zachód „ „ 4 „ 40

Jutro, ŚŚ. Szymona i Judy i Tadeusza Ap.

Karlsru. Ztg. Karlsruhe, 22go Października.—Dziś przed południem przybyły tu z Baden-Baden Ich Cesaarskie Wysokoście Wielka Xiężna Helena Pawłówna i Wielka Xiężna Marja Mikołajówna. Dostojne Podróżne powitane zostały na banhofie przez Wielkiego Xięcia i Wielką Xiężną Badeńskich i udały się niezwłocznie w dalszą drogę do Berlina. (D. W.)

Z rozporządzenia JWgo Główno-Dowodzącego wojskami odbywać się będą w dniu 18 (30) Października r. b. o godzinie lej z południa, na Mokotowskim polu wyścigi na koniach frontowych, oficerów i żołnierzy pułków jazdy gwardji, oraz Kozackich Dońskich i Orenburskich i Kubańskiego dywizjonu. Meta wyścigowa dla Kozaków od 3ch do 7½ wiorst. W wyścigach tych przyjmie udział Kozak Panna, będąca szeregowym w Orenburskim 2gim pułku.

Z rozkazu Warszawskiego Ober-Policmajstra w dniu wczorajszym do Policji Wykonawczej wydanego, dowiadujemy się, że Komisarz Cyrkułu XIgo, Rotmistrz Jakubiński, przeniesiony został na takąż posadę do Cyrkułu XIIgo na Pragę; pełniący zaś obowiązki Komisarza Cyrkułu XIIgo, Major 2go Bataljonu Strzelców Żurawlew, otrzymał przeznaczenie do pełnienia obowiązków Komisarza w Cyrkule XI. (D. W.)

Sąd Policji Prostej Okregu i miasta Warszawy Wydziału IIgo.— W d. 15 (27) Września r. b. o godz. 6½ wieczorem, dostrzeżoną, została przy ul: Zimnej w Warszawie, kobieta z imienia i nazwiska, oraz pochodzenia niewiadoma, w stanie nieprzytomnym będąca, lat około 70 licząca, a która po odwiezieniu jej na kurację do Szpitala Ś. DUCHA w kilkanaście godzin umarła; kobieta ta ubrana była w chustkę szarą, fartuch czarny, okrycie szafirowe, kaftan watowy w kraty, spodnicę wełnianą, spodnicę białą, w drugą spodnicę białą ze stanikiem, koszulę płócienną, kaftanik letni żółty, czepek muślinowy, pończochy niebieskie, trzewiki stare, prócz tego miała przy sobie chusteczkę białą od nosa, daszek zielony i woreczek krzyżową robotą; nadto podpierała się laską z rękojeścią białą kościaną. Wzywa zatem każdego, kto by posiadał wiadomość o imieniu i nazwisku, oraz pochodzeniu tej kobiety, aby o tem Sąd nasz spieszenie wiadomości raczył.— Warszawa dnia 3 (15) Października 1864 r.— Assessor Trybunału p. o. Podśędka, Assessor Kollegjalny, *Kohowski.* (Dz: W.)

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.— Pan Dzwonkowski Xiggarz i Wydawca tutejszy, uczynił Towarzystwu propozycją podjęcia się rozprzedaży biletów prenumeracyjnych na dzieła przez niego w r. b. wydać się mające, a mianowicie: „na Gwiazdkę czyli Kolendę”, cena egzemplarza kop: 50; „Noworocznik dla Polek”, cena egzemplarza rs. 1; „Mapę Europy”, cena

egzemplarza rs. 3. Ofiarując na korzyść ubogich 20% od summy przez Towarzystwo z rozprzedaży osiągniętej. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności zgodziwszy się na propozycję powyższą, ma honor podać o tem do wiadomości publicznej z oznajmieniem, iż prenumerata na dzieła wyżej wymienione przyjmuje się w Kancelarji Towarzystwa, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nrem 370, każdodziennie, wyjąwszy świąt i Niedzieli od godziny 3ej do 6ej z południa, oraz, że po wyjściu dzieł, o czem również ogłoszonym zostanie, takowe wydawane będą w tejsze Kancelarji za okazaniem właściwych biletów.— Warszawa d. 8 Października 1864 r.— Za Prezesa Administracji Ogólnej, *Popławski.* — Za Członka Sekretarza Towarzystwa, *K. Dąbrowski.*

Wczoraj wyjechał z Warszawy: Jenerał-Major *Sawicz* do Nowogeorgiewska.

Za spokój duszy ś. p. Józefy z Chrzanowskich *Czarnewskiej*, odprawiać się będzie Nabożeństwo, oraz poświęcenie pomnika w Kościele Powązkowskim, w dniu 31 b. m. o godz: 10½ rano; na które, pozostały *Mąż* wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. (1500.)

Karolina z Dębowskich *Klimkiewicz*, Właścicielka dóbr ziemskich, po krótkiej słabości, onegdaj zakończyła życie, w wieku lat 57. Pozostały *Mąż* i Dzieci, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (1552.)

W dniu 29 b. m., to jest w Sobotę, o godz: 4½ po południu, nastąpi przeprowadzenie zwłok ś. p. Fryderyka-Karola *Moes*, z Kaplicy na cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim, gdzie po sprowadzeniu z miasta Łodzi chwilowo złożone zostały, do grobu familijnego na tymże cmentarzu. Na obrzęd ten żałobny, pozostała *Wdowa*, *Familję*, *Przyjaciół* i *Znajomych* zmarłego, zaprasza. (1526.)

Z Częstochowy.—A Imie PANNY MARJA. Mam sobie za obowiązekawiadomić szanowną Publiczność, a szczególnie pobożnych czcicieli NAJSWIĘSZEGO SERCA MARJI Królowej naszej, że P. Maxymiljan Cichocki Majster Stolarski, ofiarował ozdobną Kazalnicę do nowego Kościoła, którą wykonał z wielką dokładnością, w guście gotyckim, wyższą nad wszelkie pochwały, nie szczędząc trudów i kosztu; składam przeto niniejszem publiczne podziękowanie, zamieszczając go zarazem w poczet Dobroczynców naszego Zgromadzenia, za których w pierwszą Środę każdego miesiąca odprawia się Solenna Wotywa, przed Obrazem N. SERCA MARJI. Bodajby przykład ten znalazł licznych naśladowców Czciocieli MARJI.—Od dwóch przeszło lat nie otrzymuję prawie żadnych ofiar, i lubo zewnątrz stoi Świątynia, jednakże wewnątrz bardzo jej wiele brakuje, jeden tylko Ołtarz wielki jest zupełnie wykończony, zabudowania

Klasztorne także niewykończone, z boleścią serca wyznaję, że nieledwie podpada uszkodzeniu; z zapisanych legatów ogłaszanych przez pisma Publiczne, pomimo trudnych podróży w tych czasach i kosztów, nie dotychczas uzyskać nie mogę, a do wykończenia zupełnego najmniej potrzeba jest złp. 60,000; i to powoduje mnie na nowo odezwać się do Serc pobożnych o zasilek według możności do wykończeniu Przybytku MARJI, za co niech BÓG Wam wiecznem szczęściem wynagrodzi. — Paulina Jellec, Konsultorka Zgromadzenia PP. *Marjawitek*.

Dzisiaj 31 lat upływa, jak ulubieniec naszej Publiczności Żółkowski, po raz pierwszy wystąpił na scenie Warszawskiej. Sądźmy, że dla niejednego z licznych wielbicieli Żółkowskiego, ciekawą być może wiadomość o tem wystąpieniu i dla tego przytaczamy ustęp z sprawozdania w *Kurjerze Warszawskim*, z d. 28 Października 1833 zamieszczonego. „Wstęp pierwszy na scenę młodego Żółkowskiego, wczoraj w Wielkim Teatrze, był jednym z najszcześniejszych; przedstawił on rolę Anglika w operze *Fra Djawolo* z powszechnem zadowoleniem słuchaczy, napełniających wszystkie miejsca; znawcy uważają, że ciągle zajęty swą rolą, nieustannie baczną na wszystko, co gruntowną grę sceniczną stanowi, może stać się Artystą użytecznym i przypominać tak długo i tak sprawiedliwie od naszej Publiczności ulubionego Ojca. Przyjaciele życzą aby trwał w chęci, stania się użytecznym w tym zawodzie, i aby nie poprzestał tylko na pochwałach przy pierwszym wstępie otrzymanych. Debiutant został powszechnym odgłosem obecnych przywołany“. Uwagi sprawozdawcy i życzenia przyjaciół ziściły się. Żółkowski stał się nie tylko użytecznym dla sceny, ale jej chlubą.

Piszą z Kiszyniowa: Ukazuje się nadzieja, że będziemy mieli kolej żelazną nie tylko od Odessy do Kiszyniowa, ale i od Kiszyniowa do granicy Austriackiej, gdzie połączy się z przyszłą koleją Czerniowiecką.

W tych dniach ubito w okolicach Xiąża, wilczyce o trzech łapach, czwartą bowiem jeszcze przed czterema laty ustrzelił jej ogrodnik z wsi pobliskiej. Była ona renomowana w okolicy i chłopacy bydło pasący, widywali ją często wychylającą się z lasu, a po niezwykłym chodzie łatwo ją poznawali. Krążyły już z tego powodu, jak to zawsze bywa, wieści o wilkołaku. Tradycja ta od niepamiętnych czasów u nas się utrzymuje i ślad jej napotyamy w komedji Wieniewskiego, sięgającej XVIgo wieku, gdzie w chórach o tym potworze jest wzmianka:

Raku nie raku,

O straszny cudaku,

Istny wilkołaku!

Z resztą tradycja o człowieku w wilka zamienionym, przeszła, zdaje się, do nas, od Rzymian; Petroniusz bowiem w dziełach swoich opisuje już przygodę niejakiego Nicerosa idącego jedną drogą z człowiekiem nieznanym, który nagle zrzuciwszy z siebie togę, przemienił się w wilka i uciekł do pobliskiego lasu. Nazajutrz było Nicerosa, było napadnięte przez wilka, lecz pastuch go odegnał, zadawszy mu ranę w szyję. Wkrótce dano znać Nicerosowi, że w pobliskiej osadzie znalazł się człowiek raniony i niewiadomo z kąd przybyły. Obudziło to podejrzenie jego, udał

się więc na miejsce i zastał w łożu tego samego człowieka, z którym podróż odbywał, z raną oszczepem w szyję zadaną.

Wczoraj Marjanna Fabiszak, zostająca w służbie pod Nrem 557, przy ulicy Długiej, lat 19 wieku licząca, nagle zachorowała, a będąc wiezioną do Szpitala Śgo DUCHA na kurację, w drodze przed samym Szpitalem życie zakończyła.

W tymże dniu Wojciech Rynkiewicz, pracujący przy tynkowaniu domu Ner 1085, przy ulicy Twardej, kręjąc korbą dla wciągnięcia w górę wapna, przez swoją nieostrożność spadł z wysokości 2go piętra na pierwsze, skutkiem czego mocno potłuczony, odwieziony został do Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS na kurację.

Dr Michał *Rosenzweig*, przyjechał do Warszawy i zajął mieszkanie przy ulicy Nowy Świat Ner 25 nowy, w domu Wgo Kijewskiego, gdzie przyjmuje chorych od godz. 3ej do 5ej z południa. (1475.)

Przysłane d. 25go b. m. Panu M. Sz: od niewiadomej osoby, wyroby srebrne, jako to: imbryk do herbaty, imbryk do kawy, nalewkę do śmietanki, kubeczek i sitko, na żądanie jego, za pośrednictwem Redakcji *Kurjera*, na rzecz War: Tow: Dobroc: przesłane zostały.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od G. Ł. złp. 8, na światło przed statua MATEKI BOZKIEJ przed Kościołami: OO. *Kapucynów*, po *Paulińskim*, *Reformatów* i przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Śgo KRZYŻA, po złp. 2, na intencję chorej, o przywrócenie zdrowia.

Bohaterami ostatniej Opery Meyerbeera mają być: sławny żeglarz Portugalski Vasco des Gama i jego niewolnica, niegdyś Królowa Madagaskaru Celika. Początkowo też opera nazwaną została *Afrykanką*, a później dopiero twórca jej zmienił tę nazwę na *Vasco de Gama*. Opera jest w 3ch aktach. W 1m Żeglarz wraca z Afryki, ale sam z dwojgiem tylko wężni, Celiką i zdrajcą Nelasko, gdyż statek jego rozbił się i osada zatonięła, za co Sąd Admiralicji skazuje go na więzienie, wyrok ogłoszony mu zostaje przepysznym oktuorem samych basów. W 2m akcie Nelasko w więzieniu chce zabić śpiącego Żeglarza, ale Celika kocha Vasco de Gama i ocala mu życie. W 3m akcie Vasco w powrocie do Afryki, rozbija się znowu o skały Madagaskaru, gdzie Celika odzyskuje wolność i Królewską władzę, ofiaruje ją wraz z swą ręką dawnemu Panu, a gdy Vasco de Gama odrzuca tę ofiarę, Królowa z rozpaczki śpiewa pyszną arję, a potem idzie spać... ale pod drzewem Mancenilier, którego wyziewy są zabójcze dla tych co pod cieniem jego spoczynku szukają. Ciekawa rzecz czy Primadonna jako *Afrykanka*, uczerni też sobie twarz, jeżeli piękna, będzie to z jej strony zapewne poświęceniem dla prawdy sceniczej.

Temi dniami bawił w Krakowie X. Hohenlohe, wielki jałmużnik OJCA Śgo.

Jak donoszą z Krakowa, to bieda i nędza tam dochodzi do najwyższego szczytu. Niezliczona liczba mieszkań opróżnionych, a kupcy żalą się powszechnie na brak odbytu i targu.

Miasto Pleszew w W. X. Poznańskim, ma być oświetlone gazem.

W Kowalewie w Poznańskim, zakończył życie 20 b. m. X. Kotliński, starzec 70-letni.

Z dawnych Hiszpańskich Kolonji w Ameryce odkrycia Nowego Świata, aż do r. 1809, to jest w 318 latach, przybyło do Europy 2,071,530,000 talarów, podczas gdy sama Australja w 12 latach od 1851 do 1862 dostarczyła złota za 762,953,935 talarów.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Londyn, 20go Paźdz.:— Jakkolwiek od czasu odroczenia Parlamentu nie upłynęło jeszcze 2 miesiące, jednakże znaczne zmiany zasły już w składzie obu Izb. W Izbie Wyższej, za rozpoczęciem nadchodzących obrad, zajmą miejsca: Lord Harry Vane, poprzednio członek Izby Niższej za Hastings, jako Xiążę Cleveland, Vice-Hr: Boringdon, jako Hra: Morley, Hr: Lincoln jako Xiążę Newcastle; Vice-Hr: Chelsea, jako Hr: Cadogan; w miejsce zaś zmarłego Lorda Rodney, wejdzie syn jego G. Harley Denett, ale dopiero w 1878 r. po dojściu do pełnoletności. W Izbie Niższej także zaszło kilka zmian, już to skutkiem śmierci, już też usunięcia się niektórych członków. — Lord Stanley, członek Izby Niższej za King's Lynn, miał wczoraj zwykłą przemowę do wyborców dla złożenia im sprawozdania ze swego postępowania w Parlamencie. Przy tej sposobności oświadczył się on podobnie, jak P. Gladstone za pokojową i neutralną polityką względem zagranicy. — P. Layard powrócił z swej wycieczki i zajął się sprawami Państwa. Okoliczność ta, pozwoliła Lordowi Russel skorzystać z ferji. Opuszcza on w tych dniach Londyn, udając się na ślub swej córki i dla zrobienia wycieczki na północ Anglii. — Dotychczas niewiadomy jest termin powrotu Lorda Clarendon. Pófurzędowe dzienniki Wiedeńskie nieprzestają dowodzić, że podróż jego nie ma żadnego celu politycznego. — Zdrowie Xięcia Carlisle, który niebezpiecznie zachorował, poprawiło się nieco. (Schl: Ztg.)

FRANCJA. Paryż, 19go Paźdz.:— W „Indicateur de Biarritz“ czytamy: P. Bismarck, pierwszy Minister Pruski, znajduje się od 8mii dni w Biarritz. Telegraf który 16 b. m. miał wstrzymać swą czynność, pełnić będzie takową przez czas pobytu P. Bismarck. — Wczoraj odpłynęły z Tulonu do Algieru 16 bataljon strzelców i 37 pułk linjowy. — „France“ zapewnia, że podane przez nią wiadomości o zwycięstwie Jenerała Zerruch, dowódcy wojsk Beja, nad powstańcami funetańskimi z Sahel i Msaken, potwierdzają się. Następstwem tego jest ogólne rozbrojenie, uwiezienie przywódców i przywrócenie porządku we wszystkich miastach i okolicach.

Paryż, 20go Paździer.:— „France“ donosi, że obecnie jest w Algierji 64 bataljony piechoty; 58 szwadronów jazdy, 16 baterji, 2 kompanje pontonjerów, a 6 inżynjerów; w ogóle 63,942 walczących z 11,596 końmi, do czego dodać należy jeszcze legion żandarmerji 731 ludzi, remonte, kompanje robotnicze i t. d. W ogóle siłę wojsk w tej kolonji ocenić można na 70,000 ludzi, którzy kompletowani są i zaopatrywani we wszystko z silnych załóg południowych Francji. Kolumny ruchome dla większej szybkości w działaniach i łatwości żywienia liczą tylko od 1,200 do 3,000 ludzi, z czego okazuje się, że nie należy rachować na zaopatrywanie ich w potrzeby przez krajowców. W Algierji trudność główna zależy nie na wyprowadzeniu wojsk w pole, ale na utrzymywaniu ich podczas kampanji.

Kolumny wszystko z sobą nieść muszą; drzewo do gotowania kawy, wodę, zwykle 12 do 15tu racji żywności. — Zdaje się, że przesilenie handlowe, objawiające się na wielu targach Europejskich wywoła także i następstwa polityczne, gdyż przyjaciele pokoju chcą z tego stanu rzeczy wyciągnąć argumenta na korzyść swych projektów. Powiadają, że i Napoleon III gorliwie pracuje nad utrzymaniem pokoju. — P. Bismarck ma tu przybyć dopiero w Sobotę. — Bawiący tu Marg: Pepoli odwiedził P. Drouyn de Lhuys, z którym również i P. Nigra, miał kilka konferencji. — Słychać, że Hr: Eu zaślubi następczynię tronu Brazylijskiego, a Xżę August Sasko-Koburgski, syn młodszy Xiężnej Klementyny, siostrę przyszłej Cesarzowej Brazylijskiej. — Xiążęta Joinville i Aumale spodziewani są, w powrocie z Wschodu w Wenecji. Obaj Xiążęta zamierzają wrócić przez Wiedeń i Niemcy do Anglii. (St. An:)

WŁOCHY. — Garibaldi pisał do Króla Wiktora Emanuela, oznajmiając mu, że pozostanie na Kaprzerze podczas rozpraw w Izbie. — Krąży wieść, powtarzana przez dzienniki francuzkie, że Cesarz Napoleon wynurzył żal, z powodu, iż wybrano Florencję, a nie Neapol, na stolicę Włoch. Zdaje się, że pierwsze z tych miast, dla tego zaproponowane było przez rząd Włoski, iż jest odległe zaledwie o kilka godzin drogi koleją żelazną od Turynu, od którego Wiktor-Emanuel nie bardzo pragnie oddalić się. — „Gazeta urzędowa Turyńska“, z 21go ogłasza dekret zmniejszający do jednej dywizji eskadrę ewolucyjną, dotychczas dwie dywizje liczącą. (In: Bel:.)

Ostatnie Wiadomości.

Depesze z Turynu noszą datę 24 b. m. Dowiadujemy się z nich, że projekt do prawa przedstawiony przez Gabinet Parlamentowi, ocenia na 7 milionów fr. kosztą przeniesienia do Florencji stolicy Włoch. — Gabinet przedstawiając konwencję Wrześniową, dołączył pewien rodzaj sprawozdania, w którym objaśnia pomienioną konwencję, zaleca jej przyjęcie jako konieczność polityczną i wynurza zarazem przekonanie, że pomyślnie ztąd następstwa pomnożą jeszcze korzyści tego układu. Przynałe on, że przeniesienie Stolicy jest ciężką ofiarą, ale ponieważ następstwem owego kroku ma być wycefanie wojsk obcych z territorium Włoskiego, ponieważ poczytywać to należy za przygotowanie do pomyślnego i ostatecznego rozwiązania kwestji Rzymskiej, przeto ofiara takowa wymaganą być może w imieniu godności i jedności Włoch. — Dokumenta przedstawione Parlamentowi Włoskiemu składają się z konwencji z 15go Września, protokołu z tejże daty, protokołu z 3go Października, dwóch not P. Visconti-Venosta do P. Nigra jednej, P. Nigra do P. Visconti-Venosta i raportu poprzedniego Gabinetu do Króla.

P. Bismarck przybył 25 b. m. z Biarritz do Paryża i miał posłuchanie u Cesarza. Zaproszony on został wraz z Hr: Goltz Posłem Pruskim, oraz P. Benedetti, Ambasadorem Francuzkim przy dworze Pruskim, na obiad do P. Drouyn de Lhuys. — Król Belgów, wyjechał z Genewy przez Lyon do Marsylji.

W Wiedniu d. 25go b. m. rano, odbyło się znowu posiedzenie konferencji. Stan układów pokojowych ma być nader zadowolniający. — Podobno pełnomocnicy otrzymali nowe instrukcje, w skutku których dalsze

układy toczone być mogły. Mówią, że jeszcze tylko jedno posiedzenie miejsce mieć będzie. — Xiążę Walji z Małżonką przybył do Hanoweru 25go b. m.

Wiadomości z New-York dochodzą do 13go. Pod Richmondem nie znalazł nic ważnego. — Podług doniesień z Meksyku, Francuzi pobili znaczny oddział Juaristów pod Durango. (In: Bel.)

ROZMARTOŚCI. — Pięknego letniego wieczora, kiedy zmrok szarym płaszczem zaczynał pokrywać ziemię, a jakaś tajemna rozkosz zawisła w powietrzu, pieściła listki drzew, i ogarniała kwiatek róży, i wszystkie jestestwa czarowną napełniała lubością i t. d., *on* i *ona* przechadzali się po publicznej alei w pośród ogrodów, i szeptali po cichu, *ona* na rękę jego zwieszona, *on* z głową ku jej skroni schyloną. Nagle zaleciał ich z poblizkiego ogrodu upajający zapach róży, „ach gdybym w tej chwili mogła mieć różę,” wykrzyknęła *ona*, *on* poskoczył, a że gimnastyk był niezły, przedarł się wierzchem przez sztachety, nożnikiem kilka najpiękniejszych uciął róż i napowrót przez sztachety spieszył, ale w tym pośpiechu, wyłamał jedną żerdź, na łoskot przybiegł ogrodnik, zawołał dozorcę i *on* został przytrzymany. Ani próśby jego, ani łzy jej nie pomogły, *ona* ma uformowaną przeciw sobie sprawę, o kradzież gwałtowną z okolicznościami obciążającymi, z włamaniem się, nocną porą, i z zbrojną ręką. Jakże prozaiczne zakończenie wdzięcznej sielanki, jak smutne skutki spacerów o zmroku, i zbytniej skwapliwości w wypełnianiu woli płci pięknej. — Na cmentarzu w Pèrre Lachaise, jest pomnik, na którym nieutulona w żalu żona po stracie najlepszego męża, poleca się podobnie względem łaskawym szanownej Publiczności, donosi zarazem, że nadal fabrykę wyrobów pończosznicznych przy pomocy zdolnego czeladnika prowadzić będzie.

Skład wód mineralnych naturalnych, znajdujący się przy mojej aptece w domu *Petyksusa*, przy rogu ulicy Senatorskiej i Wierzbowej, obok XX. *Reformatów*, zaopatrzony został na zimę jak w latach poprzednich we wszystkie gatunki wód naturalnych, między którymi Pymontską, jakoteż szlam i ług Ciecociński, Kreuznach, mydło Karlsbadzkie, sól Vichy do kąpieli; oraz pastylki Szczawnickie, Vichy, Bilińskie i Emskie. — Nadmienię przytem muszę, iż przesyłka wód mineralnych w czasie mrozów, odbywać się nie może; Osoby więc zamieszkałe na prowincji, raczą wcześniej przesłać mi swe zamówienia. — D. T. *Heinrich*. (1515.)

Współ-Właściciel magazynu wyrobów złotych pod firmą *Braci Jaročkih*, powrócił z zagranicy; otrzymał zegarki z fabryki *Patek Phillippe et Comp.*; i wielu innych pierwszo-rzędnych fabryk Genewskich.

Przyjechali do Warszawy:

Chrzanowski Łukasz Rz: Radzca Stanu z Kalisza nr 601; Wessel Ignacy Ob: z Żyżyna nr 490; Zawisza Wiktor Ob: z Umiaostowa nr 601

Wyjechali: Górecki Roman Ob: do Płocka; Lempiński Henryk Ob: do Ustanowa; Turowski Bolesław Ob: do Odolinka.

Przyjechali koleją żelazną: Lubiński Władysław Ob: z Berlina nr 1355; Potulicki Stan: Hr: z Poznania nr 601; Stadnicki Stanisław Hr: z Berlina nr 625.

Wyjechali koleją żelazną: Gładysz Józef Ob: do Prus; Jaroszevska Marja Ob: do Krakowa; Hejn Osterman Kupiec do Wrocławia.

DONIESIENIA.


W dniu 11 (23) b. m. i. r., w Kościele Śgo Krzyża, wyciągnięto z kieszeni następujące Listy Zastawne, a mianowicie: List Zastawny lit: C, Nr 49,494; List Zastawny lit: D, Nr 100,851; List Zastawny lit: E, nr 111,137, kaźden z siedmio kuponami; oraz jeden papierek 50-rublowy i trzy papierki po 25 rubli; ktoby wiedział o powyższych kradzieży raczy dać znać pod Nr 1334 a., do Pani A. Lampe, gdyż nikt użytku z rzezonych Listów Zastawnych mieć nie może, ponieważ stosowne zastrzeżenia natychmiast poczyniono. (Nr 1371.)

Znana od lat kilkunastu w Warszawie **FABRYKA WYROBÓW ZŁOTYCH Szezepana Sieniawskiego, Jubilera**, przeniesioną została z Warszawy do Radomia, gdzie jak dawniej tak i teraz przyjmuje wszelkie Roboty Złote i Denstyktorja Kanonickie, złote, srebrne pozłacane i brązowe pozłacane, podług formy przepisanej, które jak w Warszawie, tak obecnie w Radomiu, wykończa z wszelką akuracnością, z czem poleca się względem Szanownej Publiczności. (Nr 1520.)

Stanisław Kuczberski, od dnia 24go b. m., przestał pełnić obowiązki Pomocnika w Sklepie przy Fabryce naszej przy ulicy Długiej pod Nr 585, w Hotelu Polskim; kto więc wchodzić z nim będzie w jakiegokolwiek w imieniu naszym interesa, lub płacić mu będzie rachunki, chociażby z naszym podpisem, sam sobie winę przypisze, że narażonym będzie na straty ztąd wynikając mogące. — **Z. Münchhelmer i Syn.** (Nr 1482.)

Potrzebny jest **POMOCNIK do Jeometry**, dobrane z czynnościami na gruncie obeznany; wiadomość w Rynku Starego Miasta Nro 43, w handlu winnym Pana *Szczerbińskiego*. (1357.)

 Sprzedaż moich dwu-letnich **TRYKÓW** zarodowej Owczarni pełnej krwi Negrety, rozpocznie się w końcu miesiąca Października w Weisin pod Lübs w Meklenburg-Szwerin. **J. F. Hoffschlaeger.** (Nr 1483.)

 Z powodu zmniejszenia Żandarmskiego Szwadronu Nr 1, (Żandarmów Kijowskich), sprzedane będą z licytacji w Niedzielę 18 (30) b. m., o godzinie 10ej rano, w Mirowskich Koszarach, **50 KONI** siwej maści. (Nr 1525.)

Dziś rano ciepła stopni 7, w południe ciepła stopni 13. Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 3 c. 11. (Ubywa.)

Teatr Rozmaitości. Jutro, *Trefniś*. — *Młynarz i Kominarz*.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 26 Paźdz: r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 92 k. 46, dają rs. 92 k. 21; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 k. 75 1/3; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 123, dają rs. 122 kop: 75; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 80 kop: 25, dają rs. 80; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 86 kop: 50. Wartość kuponu bieżącego od obligow skarbowych kop: 28 8/9, od listow zastawnych kop: 20 2/3.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 26 b. m.: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 87 1/2 do rs. 5 k. 55; żyta od rs. 3 do rs. 3 kop: 45; owsa od rs. 1 k. 65 do rs. 1 k. 80. — Dnia 25 b. m., za wiadro okowity próby lotej płacono od rs. 3 kop: 26 1/4 do rs. 3 k 20 3/4, za garniec od rs. 1 k. 6 1/2 do rs. 1 k. 8.